

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

10 kwietnia 2011 r. Nr 57 (73)/11



Fot. Piotr Wrobel

10 kwietnia 2010 roku o godz. 8:41 doszło do największej i najtragiczniejszej w historii Polski katastrofy lotniczej, w której obok prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii zginęły 94 osoby. Wśród nich ostatni prezydent RP na uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, parlamentarzyści obu Izb, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, pracownicy Kancelarii Prezydenta, reprezentanci ministerstw i różnych instytucji państwowych, kombatancki, delegaci na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy mordu katyńskiego, duchowni i członkowie załogi samolotu. Nikt z uczestników lotu nie przeżył.

Temat tygodnia

10 kwietnia

Pierwsza rocznica

katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem

Mija rok od tych wydarzeń. W naszym mieście pamięć o tej katastrofie uczczona zostanie w niedzielę nadzwyczajną sesją Rady Miasta, podczas której odczytane zostaną nazwiska tragicznie zmarłych, a po niej Mszą św. w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła odprawioną w intencji ofiar. Gościem specjalnym

tych uroczystości będzie **kardynał Henryk Gulbinowicz** – Honorowy Obywatel Oławy.

W naszym biuletynie publikujemy na str. 4 i 5 wspomnienia o śp. Ryszardzie Kaczorowskim, na które namówiliśmy panią **Anielę Zychowicz** – przyjaciółkę prezydenckiej pary i **ks. Janusza Górczycę**, który w czasie swojej duszpasterskiej posługi w Londynie był częstym gościem u państwa Kaczorowskich.

Wskreszenie

Wskreszenie Łazarza ma umocnić wiarę uczniów Jezusa, którzy wierzyli w Niego już po pierwszym znaku dokonanym w Kanie. Teraz boją się tego, co może spotkać Jezusa w Judei. Mają świadomość, że oni też mogą podzielić los Mistrza. Ich wiara zostanie poddana wielkiej próbie, jaką będzie śmierć Jezusa na krzyżu.

Evangelista nie pozostawia wątpliwości co do tego, że Łazarz umarł. O Marcie mówi jako o siostrze zmarłego i podkreśla, że czas spowodował już nieodwracalne zmiany w stanie zwłok. Powtarza też szczegół dotyczący upływu czasu od śmierci Łazarza. Dziękczynienie Jezusa za wysłuchanie Go przez Ojca pozostaje w związku z wyrażoną wcześniej pewnością Marty o tym, iż Bóg da Jezusowi wszystko, o co poprosi. Marta jednak uważa, że nic już nie można zrobić w sytuacji, jaka powstała po śmierci jej brata. Kierując się zdrowym rozsądkiem, sprzeciwia się decyzji Jezusa, który prosi, aby

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



otworzono grób. Jezus więc upomina Martę, by wierzyła w to, co przed chwilą wyznała ustami. Powrót Łazarza do życia potwierdza, że Jezus panuje nad światem umarłych i nad śmiercią. Polecenie, aby uwolniono wskrzeszonego z więzów całunu i pozwolono mu chodzić, podkreśla, że Jezus uwalnia od śmierci i pozwala żyć.

Chrystus, wskrzeszając Łazarza, ukazuje się jako Pan życia i śmierci. On przyszedł, by ludziom dać nadzieję życia wiecznego. Spełnia się zapowiedź proroka Ezechiela, że Bóg otworzy groby i obdarzy swym duchem nasze śmiertelne ciała. Przez chrzest święty otrzymaliśmy Ducha Świętego i chociaż umieramy, jest w nas pierwiastek życia wiecznego — poucza św. Paweł. Przez pokutę zyskujemy na nowo nadzieję życia wiecznego.

J 11, 32-45 Agdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: Gdzieście go położyli? Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i zobacz. Jezus zapłakał. (...) Niektórzy z nich powiedzieli: Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł? A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. (...) Jezus rzekł: Usunąć kamień. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. (...) Jezus rzekł do niej: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! I wyszedł zmarły (...).

7 kwietnia

Pierwszy czwartek z modlitwą o powołania

W ubiegły czwartek, jak w każdy pierwszy czwartek miesiąca, modliliśmy się w naszej wspólnocie o nowe powołania kapłańskie, jednocześnie dziękując za księży pochodzących z Ziemi Oławskiej. Podobnie jak w poprzednim miesiącu do naszej parafii przybył gość. Tym razem był to ksiądz Janusz Czarny.

W homilii Ksiądz Profesor odwołał się do Ewangelii, utożsamiając kapłaństwo z lampą, w której świeci się płomień. Każdy, kto wstępuje na drogę boską, powinien odznaczać się szczególnym rodzajem tego światła. Powinien oświetlać drogę innym ludziom tak, aby mogli odnaleźć swój cel w życiu. Ksiądz Czarny odniósł się w dalszej części kazania

do swojego życia, w którym od zawsze istniała myśl o powołaniu. Stwierdził, iż Bóg ma niesamowite poczucie humoru, ponieważ gdy w 1976 roku pochodzący - jak sam mówi - z Łaskowic osiemnastoletni zdawał maturę, był on zmuszony wpisać w deklaracji, że po zdaniu egzaminu dojrzałości zostanie studentem filozofii. Jak się później okazało, został on nie tylko studentem, ale także późniejszym wykładowcą tej dziedziny na Wrocławskiej Akademii Muzycznej oraz Wrocławskiej Akademii Medycznej.

Msza Święta zgromadziła ok. 50 osób. Jest to stosunkowo mała liczba, biorąc pod uwagę fakt, że nasza parafia liczy ponad 10000 wiernych. Dlatego chcielibyśmy zaprosić na kolejną modlitwę w tej intencji już za miesiąc, w czwartek, tj. 5.V.

Mikołaj Piotrowski

Za tydzień Niedziela Palmowa

Wielki Tydzień otwiera **Niedziela Palmowa**. Nazwa tego dnia pochodzi od wprowadzonego w XI w. zwyczaju święcenia palm. Liturgia bowiem wspomina uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy, bezpośrednio poprzedzający Jego mękę i śmierć na krzyżu. Witające go tłumy rzucały na drogę płaszcze oraz gałązki, wołając: "Hosanna Synowi Dawidowemu". O uroczystym wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy piszą wszyscy czterej Ewangelisci. Samo to świadczą, jak wielką rangę przywiązują do tego wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa.

Liturgia Niedzieli Palmowej jest rozpięta między dwoma momentami: radosną procesją z palmami oraz czytaniem - jako Ewangelii - Męki Pańskiej według jednego z 3 Ewangelistów: Mateusza, Marka lub Łukasza (Mękę Pańską wg św. Jana czyta się podczas liturgii Wielkiego Piątku). W ten sposób Kościół podkreśla, że triumf Chrystusa i Jego Ofiara są ze sobą nierozdzielnie związane.

Bardziej uroczyste niż zwykle rozpoczęcie Eucharystii ma swoją wielowiekową historię. W Jerozolimie już w IV w. patriarcha dosiadał oślicy i otoczony radującymi się tłumami wjeżdżał na niej z Góry Oliwnej do miasta. Zwyczaj ten wszedł w powszechną praktykę na Zachodzie w wieku V i VI. Zwyczaj poświęcania palm wprowadzono do liturgii dopiero w wieku XI. Aż do reformy z 1955 r. istniał zwyczaj, że celebrans wychodził w Niedzielę Palmową przed kościół, a bramę świątyni zamykał. Kapłan uderzał w nią krzyżem trzykrotnie,

wtedy dopiero brama otwierała się i kapłan z uczestnikami procesji wstępował do wnętrza kościoła, aby odprawić Mszę Świętą. Symbol ten miał wiernym przypominać, że zamknięte niebo zostało nam otworzone dzięki zasłudze krzyżowej śmierci Chrystusa. Obecnie kapłan w Niedzielę Palmową nie przywdziewa szat pokutnych, fioletowych, jak to było w zwyczaju dotąd, ale czerwone. Procesja zaś ma charakter triumfalny. Chrystus wkłada do świętego miasta jako jego Król i Pan, odbiera spontaniczny hołd od mieszkańców Jerozolimy. Przez to Kościół chce podkreślić, że kiedy Chrystus Pan za kilka dni podejmie się tak okrutnej śmierci, to jednak nigdy nie pozbawi się swojego majestatu królewskiego i prawa do panowania. Przez mękę zaś swoją i śmierć to prawo jedynie umocni. Godność królewską Chrystusa Pana akcentują antyfony i pieśni, które śpiewa się w czasie rozdawania palm i procesji.

Dopiero w XI w. pojawił się zwyczaj święcenia palm, z którymi idzie się w procesji. Wierni przechowują je przez cały rok, aby w następnym roku mogły zostać spalone na popiół, którym są posypywane nasze głowy w Środę Popielcową. Procesja z palmami jest z jednej strony upamiętnieniem wydarzenia sprzed wieków, z drugiej zaś naszym kroceniem wraz z Chrystusem ku ofierze, którą dzisiaj jest Msza święta. Ogłaszając Chrystusa Królem zgadzamy się w ten sposób na to, że nasza droga do Ojca prowadzi zawsze przez krzyż.

(www.brewiarz.pl)

Seminarium Odnowy Wiary

Serdecznie zapraszamy na Seminarium Odnowy Wiary, które startuje w naszej parafii w Czwartek Wielkanocny **28 kwietnia br. o godz. 19.00**. Spotkania odbywać się będą co tydzień, w czwartki, o godz. 19.00 i tak będzie przez 8 tygodni, a poprowadzi je wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Benedictus”. Seminarium ma na celu odnowić więź z Panem Bogiem. Składa się na nie codzienna osobista modlitwa oraz cotygodniowe spotkanie we wspólnocie. Spotkanie kształtują trzy elementy: katecheza, dzielenie się w małych grupach życiem i modlitwą ostatniego tygodnia, oraz wspólna modlitwa. Każdy tydzień ma określony temat, związany z najważniejszymi



kwestiami dotyczącymi życia duchowego (m.in. problem rozeznawania duchowego, przebaczenia i uzdrowienia, działania Ducha Świętego, grzechu i nawrócenia, osobistej relacji z Bogiem itd.). Całość wieńczy modlitwa o wylanie darów Ducha Świętego.

Przyjdź, czekamy na Ciebie!

Głos Apostołów
Stołeczka przy Bractwie Apostołów i Kościele w Warszawie, 10 Sierpnia 1918

Redakcja:

Paweł Bęga, ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna
Gancarz, ks. Janusz Gorczyca,

ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz
Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk,
Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl

Wspomnienie o śp. Ryszardzie Kaczorowskim - Prezydencie RP na Uchodźstwie

Z Anielą Zychowicz z Londynu i ks. Januszem Górczycą
rozmawia Piotr Wróbel

- Kiedy poznała Pani Ryszarda Kaczorowskiego?

Pierwszy raz zetknęliśmy się 40 lat temu przy okazji zjazdu instruktorów harcerskich. Zanim został Prezydentem, druż Ryszard Kaczorowski był przewodniczącym harcerstwa poza granicami Polski. Oczywiście i sprawie harcerstwa był oddany całym sercem. Dla mnie najpierw był On druhem, a później dopiero prezydentem. Związał się z tą organizacją jeszcze przed wojną w Polsce. Pełnił wówczas funkcję drużynowego.

- Czy spotykaliście się także na gruncie prywatnym?

Tak, szczególnie często po naszym zamieszkanu 20 lat temu w Londynie. Byliśmy z mężem zapraszani do ich domu na imieniny druha Kaczorowskiego, a także jego żony Karoliny. Spotykaliśmy się także przy różnych innych okazjach, takich jak przedstawienia teatralne, akademie i okolicznościowe obchody, które odbywały się w POSKU (Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny). POSK jest naszą ostoją polskości, mamy tu bibliotekę, teatr, salę zebrań oraz kawiarnię i restaurację.

- Jakimi ludźmi byli państwo Kaczorowscy?

Bardzo polscy. Oddani sprawie polskiej i bardzo aktywni na tym polu. W przypadku pana Kaczorowskiego na każdym kroku czuło się, że ma się do czynienia z człowiekiem uformowanym przez harcerstwo. Był zasadniczy, ale bardzo życzliwy ludziom. Zawsze i wszystkich witał i gościł bardzo serdecznie.

Do tej pory bardzo przyjaźnił się z żoną pana Prezydenta, Karoliną, która często pyta o ks. Janusza Górczycę. Kaczorowski był bardzo lubiany i szanowany przez emigrację. Ale także w Polsce. Był honorowym obywatelem w ponad 30 miastach.

- Mamy 10 kwietnia 2010 r. Jak wiadomość o tragedii przyjęła polska emigracja w Anglii?

To był szok. Myśleliśmy o zmarłych, ale może jeszcze bardziej o pogrążonych w żałobie ich rodzinach. Odprawiono Mszę św. w kościele garnizonowym św. Andrzeja Boboli w Londynie (centralny kościół polskiej emigracji). Było nas tak dużo, że wielu musiało stać na zewnątrz. Mszę sprawował ks. Wylęzek w asyście innych księży z Londynu, bo przecież proboszcz tego kościoła, ks. prałat Bronisław Gostomski (proboszcz tej parafii od 2003 roku) też zginął w katastrofie. Było to bardzo przejmujące nabożeństwo.

Tu chcę zaznaczyć, że Prezydent Kaczorowski uczestniczył we wszystkich uroczystościach religijno-patriotycznych, które odbywały się w tym kościele. Polska emigracja o tym pamiętała, dlatego też tak licznie wówczas tu przybyła.



A. Zychowicz i ks. J. Górczyca na polskim cmentarzu w Penrhos w Walii

- Czy angielskie media dużo miejsca poświęcały tragedii i samemu Prezydentowi Kaczorowskiemu?

Bardzo mało. Były wzmianki o katastrofie, ale w zasadzie tylko krótkie informacje.

- W Polsce tragedia ta wywołała ogromne poruszenie. W kościołach odprawiano Msze żałobne, na placach ustawiano krzyże i palono znicze. Czy angielska Polonia również się w tym czasie zintegrowała?

Nie, raczej nie można było tego zauważyć. Jeśli już, to w gronie naszej starej emigracji. Tu czuło się potrzebę bycia razem, bycia blisko siebie.

- A czy w Anglii są jakieś plany związane w obchodami pierwszej rocznicy tragedii?

Tak. Przygotowywany jest m.in. koncert w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. To ogromny budynek, który został zakupiony, podobnie resztą jak i inne budynki o podobnym przeznaczeniu, za pieniądze zebrane przez pierwszą emigrację. Tu Prezydent miał swój gabinet. Są plany, aby utworzyć tu izbę Jego pamięci.

- *A jak Ksiądz zapamiętał pana Prezydenta?*

Prezydent był ikoną emigracji polskiej. To był człowiek wielkiego autorytetu przede wszystkim wśród starej emigracji. Niestety, wśród młodej emigracji, tej, która przyjeżdża do Anglii tylko w celach zarobkowych, Prezydent był mało, albo prawie wcale niezany. To pokazuje, jak słaba jest znajomość historii Polski – tej najnowszej. Ich interesują tylko pieniądze. Takich jest niestety wielu, ale nie wszyscy. A przecież media w Polsce wiele mówiły o Prezydencie, szczególnie podczas jego wizyt w Ojczyźnie.

Kaczorowski był człowiekiem niezwykle skromnym, żył w zwykłym domu, niczym się nie wyróżniającym na tle innych domów w tej dzielnicy, zresztą zamieszkałej przez wielu Polaków. Był bardzo polski. Jego dom, przesycony polonikami, pamiątkami i biblioteką pełną polskich książek, robił wrażenie.

Bardzo się interesował bieżącą sytuacją Polski



i chętnie rozmawiał o sprawach politycznych i gospodarczych. Był absolutnie obiektywny, nie miał uprzedzeń politycznych. Był chrześcijaninem otwartym na każdego, niezależnie od tego, jaką stronę polityczną reprezentował. Miał szacunek dla każdego, komu zależało na dobru Ojczyzny. Z wielkim taktem i ogładą potrafił mówić nawet o tych, którzy nie cieszyli się społecznym zaufaniem. Utrzymywał kontakty z Polonią z całego świata i prowadził bogatą korespondencję.

Miał wielki szacunek dla ludzi nauki. Dlatego bolało go lenistwo intelektualne i to, że wielu Polaków nie chce poznać historii swojego narodu. Wstydził się niechlebnych postaw Polaków. Emocjonalnie reagował na tych, którym nie zależało na Polsce.

Czyniłem starania, aby również Oława przyznała Kaczorowskiemu honorowe obywatelstwo, ale nic z tego nie wyszło.

Wspólnota eucharystyczna

W tym tygodniu chciałbym się zająć tzw. wspólnotą eucharystyczną. To hasło stało się modne szczególnie w małych duszpasterstwach, np. młodzieżowych, rodzin itp.

Często słyszy się, że najważniejsza jest wspólnota, kiedy razem wszyscy działają. Po pierwsze należy z całą mocą zaznaczyć, że do sprawowania ważnej Mszy Świętej nie potrzeba wspólnoty. Wystarczy ksiądz i jeden ministrant. Nie chcę w żaden sposób krytykować roli, jaką odgrywa wspólnotowa modlitwa. Sam Chrystus powiedział, że będzie tam, gdzie jest dwóch albo trzech w Jego imię. Jednakże tworzenie na siłę wspólnoty poprzez łapanie się za ręce, wspólne kofasanie się w rytm pieśni (bo i takie dziwactwa można czasami zobaczyć), wypacza prawdziwy sens liturgii. Kardynał Ratzinger stwierdził kiedyś, że zbytne podkreślanie elementu wspólnotowego dla kogoś, kto np. nie umie odnaleźć się między ludźmi, może być krzywdzące.

Najważniejszy w każdej czynności liturgicznej jest Chrystus. Nie można „przesadzić” ze wspólnotowością, bo istnieje niebezpieczeństwo, iż dana grupa osób będzie już tylko celebrować samych siebie. Niebezpieczeństwo, iż liturgia przerodzi się

Liturgia bez tajemnic

Paweł Beyga



w kółko wzajemnej adoracji jest poważne, gdyż to Boga należy adorować oraz czcić.

Podobnie zbyt mocno mówi się o przyjmowaniu Ciała Pańskiego przez wspólnotę. A co z osobami, które na przykład z powodu nieotrzymania rozgrzeszenia nie mogą Go przyjąć? Czy to znaczy, że ich udział w Eucharystii jest tylko pozorny? Czy to znaczy, że takie osoby są gorsze? Na pewno nie! Najważniejsze jest to, co każdy wierny przeżywa w swoim sercu. Wspólnota może w tym pomóc, ale nie może przysłonić Tego, który w liturgii zajmuje pierwszorzędne miejsce (o ile nie jedyne), czyli samego Boga.

Liturgia pochodzi od Boga, nie jest własnością ludzi ani wspólnot. Kościół stoi na jej straży. Dlatego godnym odrzucenia są wszelkie próby urabiania liturgii do potrzeb danych wspólnot lub zrzeżeń. To wierność księgom liturgicznym i prawu jest wyrazem umiłowania wspólnoty, do której wszyscy należymy – naszej Matki, czyli Świętego Kościoła Katolickiego.

"Odporność na antybiotyki"

Pod takim hasłem obchodzony jest w tym roku Światowy Dzień Zdrowia ustanowiony przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Wybór tematu podyktowany został tym, że od wielu lat obserwuje się znaczący wzrost bakterii chorobotwórczych uodpornionych już na działanie antybiotyków. Główną tego przyczyną jest częste stosowanie terapii antybiotykowej, nawet wówczas, gdy nie ma ku temu zasadniczego powodu. Antybiotyki są bowiem lekami antybakteryjnymi (przeciwdrobnoustrojowymi) i ich działanie skierowane jest na zwalczanie bakterii chorobotwórczych lub hamowanie ich rozwoju. Nie działają w przypadku chorób wywołanych przez wirusy (np. grypa czy katar). Negatywnym skutkiem zażywania antybiotyków przy chorobie wirusowej jest osłabienie organizmu i wzmocnienie siły działania chorobotwórczych bakterii.

Zwalczanie bakteryjnego zakażenia w organizmie terapią antybiotykową może przynieść także skutki uboczne - negatywne i niepożądane. Najczęściej występują: nudności, wymioty, bóle brzucha, biegunka lub wysypka, które zwykle ustępują po zakończeniu leczenia. Informacje umieszczona na ulotce, którą znaleźć możemy w opakowaniu lekarstwa, informują nas o tym, a dodatkowo powinien to uczynić lekarz przepisującym nam ten lek. Ważne, by nigdy nie aplikować sobie terapii antybiotykowej bez wyraźnego zalecenia lekarza. Szczęśliwie, leki te wydawane są wyłącznie na receptę, co zmniejsza ryzyko nieodpowiedzialnego i nadmiernego ich zażywania.

Nie umniejszając dobroczynności antybiotyków, Światowa Organizacja Zdrowia w tym roku apeluje o stosowanie ich tylko w określonych przypadkach. Nadużywanie ich bowiem powoduje uodpornienie się chorobotwórczych bakterii na ich działania, a to zmniejsza skuteczność działania preparatu. Poza tym, powodują one powstawanie nowych drobnoustrojów, które są trudne do zwalczania. Wiele nowych chorób, które są obecnie rejestrowane, powstały właśnie w wyniku

lekkoomyślnego stosowania antybiotyków.

Przypomnijmy jeszcze, że lekoodporność drobnoustrojów jest wynikiem m.in. niewłaściwego stosowania antybiotyków, przyjmowania niepełnych dawek, przerywania terapii, stosowania leków wyprodukowanych z preparatów o niskiej jakości (niepewne źródło ich pochodzenia), czy niewłaściwego doboru lekarstwa.

O opinię na temat nadużywania antybiotyków poprosiliśmy panią **Janinę Wasilewską-Schutty** – lekarza specjalistę od chorób dziecięcych i medycyny rodzinnej.

- Dlaczego lekarze tak chętnie zapisują antybiotyki, nawet wówczas, gdy nie jest to wyraźnie konieczne?

Przepisywanie antybiotyków często nie wynika z konieczności stosowania takiej terapii, ani z woli lekarza, ale z nacisku, jaki stosują pacjenci. Przyzwyczajeni do terapii antybiotykowej, gdy nie otrzymają recepty na ten lek, proszą lekarza o jego zapisanie lub udają się do innego specjalisty, który ten lek im przepisze. Obecnie wyraźnie do-

strzega się odchodzenie lekarzy od łatwego przepisywania antybiotyków, co ma związek z dostrzeżeniem niebezpieczeństwa ich nadużywania.

- Jak się bronić przed nadmiernym przyjmowaniem antybiotyków?

Przede wszystkim trzeba mieć świadomość, że są schorzenia, które można skutecznie leczyć tylko antybiotykami. I w tych przypadkach nie mamy alternatywy. W innych przypadkach, będąc u lekarza warto zapytać, czy choroba, na którą akurat zapadliśmy, wymaga przyjmowania antybiotyków i czy nie można przyjąć innej metody leczenia. Myślę, że większość lekarzy taką sugestią potraktuje poważnie i przychylnie.

- Czym je zastępować w przypadku grypy czy przeziębień?

Byłabym ostrożna w samodzielnym leczeniu grypy. Natomiast w przypadku lekkich przeziębień czasami skuteczne okazują się leki z tzw. „domowej apteki”: zioła, sok z malin, czosnek czy miód.

Piotr Wróbel



W roku 1817 w Wilnie powstało pierwsze w Polsce Towarzystwo Biblijne. Wydarzenie to można łączyć z pracą wybitnego biblisty, wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego, ks. M. Bobrowskiego. Towarzystwo miało za zadanie szerzyć znajomość Pisma Świętego.

Wiek XIX w dziejach polskiej biblistyki zapisał się jako czas stagnacji. Dopiero jego zakończenie przyniosło zmiany wywołane ożywieniem biblijnym w Kościele Powszechnym. Wśród wybitnych tego okresu wyróżniał się ks. W. Szczepański. Zasłynął nie tylko w Polsce jako profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Dokonał pierwszego synoptycznego przekładu Ewangelii z języka greckiego, opracował nowe tłumaczenie Ewangelii na język polski, zostawił po sobie także dzieła z zakresu archeologii, orientalistyki i palestynologii..

W okresie międzywojennym powstało pięć ośrodków uniwersyteckich, słynących z pogłębio-

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



nych studiów biblijnych: warszawski, krakowski, lwowski, wileński, lubelski. Wykształcili one rzeszę ludzi, wśród których byli wybitni bibliści okresu powojennego (ks. E. Dąbrowski, ks. J. Stępień, ks. Cz. Jakubiec, ks. S. Łach, ks. F. Gryglewicz, o. A. Jankowski). Oni to podjęli odbudowę zniszczonych przez wojnę ośrodków. Studia biblijne skupiły się wokół trzech miast: Krakowa, Warszawy i Lublina. Do najwybitniejszych osiągnięć ostatniego stulecia należy tłumaczenie całej Biblii z języków oryginalnych, opracowane z okazji tysiąclecia chrztu Polski (tzw. Biblia Tysiąclecia) oraz wydanie wielotomowego komentarza do całego Pisma Świętego.

“Wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”

Nim ustalono ostateczny termin zakończenia hospicyjnej kampanii „Poła Nadziei”, sztab organizacyjny musiał wysłuchać wielu sugestii w tej sprawie. W końcu to przyroda, która sprawia, że żonkile (które ściśle związane są z ideą akcji) kwitną o tej a nie innej porze roku, wymusiła termin około połowy kwietnia. Po długich debatach ostatecznie wybraliśmy na dzień finału sobotę 16 kwietnia. Z tej racji, że jest to sobota przed Niedzielą Palmową, a więc cały czas jeszcze trwamy w okresie Wielkiego Postu, zrezygnowaliśmy z koncertów, które dawałyby okazję do tańca i zabawy, ale nie odwoaliśmy zupełnie festynu.

Ten dzień rozpoczniemy Mszą św. o godz. 9.00 w naszym kościele. Będzie to okazja, by podziękować Panu Bogu za wszelkie łaski w 5. rocznicę istnienia Hospicjum Domowego „Caritas” w Oławie. Na tę Mszę zapraszamy szczególnie pracowników i wolontariuszy hospicjum. Zaraz po niej wolontariusze rozejdą się z puszkami, żonkilami i balonikami na ulice Oławy, by - rozdając symbole nadziei - kwestować na rzecz hospicjum oraz zapraszać na popołudniowy festyn.

Finał akcji rozpocznie się o godz. 15.00 na terenach zielonych Ośrodka Kultury. Po oficjalnym powitaniu zaproszonych gości wystąpią dzieci i młodzież z oławskich szkół w przedstawieniach „budzących nadzieję”. W trakcie festynu zostaną również rozstrzygnięte konkursy (fotograficzny i plastyczny) oraz wręczone nagrody.

Wszystkim tym działaniom przyświeca chwalebny cel – pomoc pacjentom oławskiego hospicjum. Jeśli w Wielkim Poście w kościołach zachęca się do jałmużny, to czy ta kampania nie jest dobrą okazją, by ją praktykować?

Ks. Tomasz Filinowicz



Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:

PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15

WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45

SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.

Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.

W pilnych sprawach można kontaktować się telefonicznie, dzwoniąc pod numer tel: 783-596-323

W minionym tygodniu odeszli:

+ Włodzimierz BUDZYN

+ Grzegorz RUTKOWSKI

Wieczny odpoczynek racz im udać Panie...

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15

w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Mamy już swój adres internetowy

Zapostolowie@wp.pl

Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi,
komentarze i propozycje współpracy.

Redakcja "Głosu Apostołów".

Zaproszenie na koncert

Zbliża się trzecia edycja Koncertu Wielkopostnego, którego Patronem Honorowym jest abp Marian Gołębiowski, Metropolita Wrocławski.

W tym roku, w piątek, 15 kwietnia o godz. 18.30, z koncertem pieśni pasyjnych wystąpi w naszym kościele chór Deus Meus. Partie solowe wykonają Lidia Pospieszalska i Tamara Przybysz. Artyści wykonają utwory o Męce Pańskiej w aranżacji Marcina Pospieszalskiego, który też będzie dyrygował całością.

Sponsorem koncertu jest firma OTER oraz Zakład Diagnostyki Samochodowej AUTO KURIATA.

Patronat medialny: Gazeta Oławska, Gość Niedzielny, Niedziela, Głos Apostołów, Oławska Telewizja Kablowa i Radio Rodzina.

Datki zbierane podczas koncertu zostaną przeznaczone na przygotowanie najuboższym dzieciom z Oławy tegorocznej zabawy mikołajowej.

III Koncert Wielkopostny

15 KWIETNIA 2011 r. godz. 18.30



Kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła - Oława - pl. Zamkowy 18

SŁOŃCE NAGLE ZGASŁO

Pieśni Wielkopostne w aranżacji Marcina Pospieszalskiego

WYSTĘPIA:

Chór DEUS MEUS

PARTIE SOLOWE:

Lidia Pospieszalska i Tamara Przybysz

DYRYGENT:

Marcin Pospieszalski



WSTĘP WOLNY

